



RZECZPOSPOLITA POLSKA

Rzecznik Praw Obywatelskich

Al. Solidarności 77

00-090 Warszawa

Tel. 827 42 02

Fax. 827 64 53

Warszawa, 10 października 2000 r.

34871

RPO/320754/99/VII/13

Pan

Prof. dr hab. Lech KACZYŃSKI

Minister Sprawiedliwości

- Prokurator Generalny

WARSZAWA

Szanowny Panie Ministrze

Ustalenia dokonane przez pracowników Biura Rzecznika Praw Obywatelskich dają podstawę do stwierdzenia, że w wielu zakładach karnych z powodu niedostatecznego zatrudnienia wychowawców, psychologów lub psychiatrów nie może być realizowane w pełni prawo skazanych do resocjalizacji.

Uprawnienie to wynika zarówno z art. 10 ust. 3 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, który za zasadniczy cel systemu penitencjarnego uznaje poprawę i rehabilitację społeczną skazanych, jak i z zaleceń reguł 57-61 „Wzorcowych Reguł Minimum Postępowania z Więźniami” ONZ, uznawanych przez Polskę. Z tymi postanowieniami koresponduje art. 67 § 1 Kodeksu karnego wykonawczego.

Główny ciężar prowadzenia oddziaływań resocjalizacyjnych spoczywa na kadrze wychowawców i psychologów więziennych. W ramach działalności resocjalizacyjnej to oni wypełniają kodeksowe zadania, które polegają na:

- rozpoznaniu właściwości psychicznych i warunków osobistych skazanego, a zwłaszcza czynników sprawczych przestępstwa,
- opracowaniu koncepcji i planu przedsięwzięć resocjalizacyjnych,
- podejmowaniu czynności zmierzających do ukształtowania u skazanego takich postaw, które zapobiegą jego powrotowi do przestępstwa.

Od tego jak wymienione zadania są wykonywane zależy funkcjonowanie zakładu karnego jako instytucji społecznej powołanej do poprawiania postaw skazanych. Mając na uwadze przedstawione problemy, Rzecznik Praw Obywatelskich uznał za celowe zbadanie, jak przedstawia się realizacja przepisów art. 83 § 1 i art. 84 § 3 Kkw, dotyczących przeprowadzania badań psychologicznych i psychiatrycznych w jednostkach penitencjarnych, jakie jest wykorzystywanie tych badań, a także, czy Służba Więzienna ma należyłą możliwość wykonywania obu działań.

We wskazanym zakresie w 1999 r. badaniami objęto 22 zakłady karne i areszty śledcze położone w różnych regionach kraju. W każdej z tych jednostek penitencjarnych przeprowadzono wywiady z ich dyrektorami i kierownikami działów penitencjarnych oraz z 46 psychologami, 68 wychowawcami i 10 psychiatrami. Poza tym problematykę prowadzenia i wykorzystywania badań psychologicznych i psychiatrycznych omówiono w Centralnym Zarządzie i okręgowych inspektoratach Służby Więziennej.

Pragnę poinformować, że zebrane w tym trybie oceny i wnioski są zbieżne z tymi, jakie pracownicy Biura Rzecznika Praw Obywatelskich uzyskują w wyniku przeprowadzonych wizytacji zakładów karnych i aresztów śledczych.

Z dokonanych w trakcie badań sondażowych oraz wizytacji jednostek penitencjarnych ustaleń wynika, że więziennictwo ma bardzo poważne potrzeby, które muszą być zaspokojone, aby mogło ono realizować postawione przed nim cele związane z kształtowaniem społecznie pożądaných postaw skazanych.

1. Liczba psychologów i psychiatrów zatrudnionych w więziennictwie nie jest wystarczająca dla należytego przeprowadzania badań o jakich mowa w art. 83 § 1 i 84 § 3 Kkw, a także wykonywania innych zadań penitencjarnych. Aby generalnie biorąc - zakłady karne mogły je wypełniać liczba psychologów ogólnie penitencjarnych powinna ulec potrojeniu, a psychiatrów więziennych podwojeniu, niezależnie od tego, czy ich działalność będzie skoncentrowana w ośrodkach diagnostycznych, czy też prowadzona poza nimi.

Zadania psychologów obejmują czynności diagnostyczne, doradzanie psychologiczne osadzonym i swoim współpracownikom oraz oddziaływania korekcyjne. Zostały one jeszcze bardzo poważnie zwiększone po wejściu w życie

Kodeksu karnego wykonawczego z 1997 r. Wynika to z obowiązku sporządzania orzeczeń psychologiczno-penitencjarnych wobec młodocianych, którym do odbycia kary pozostał co najmniej rok lub sprawiających trudności wychowawcze. Równocześnie, w porównaniu do Kkw z 1969 r., wydłużono o 3 lata, do 24 lat, wiek osadzonych uważanych za młodocianych.

Liczebność kadry psychologów trzeba odnieść do liczby osadzonych.

Obecnie na jeden etat psychologa w oddziale terapeutycznym przypada w przybliżeniu 35 osadzonych, a poza tymi oddziałami ponad 300. Ponadto w 25 jednostkach penitencjarnych w ogóle nie ma psychologów. Należy zaznaczyć, że w zasadzie wszyscy psycholodzy objęci w trakcie badań wywiadami byli zdania, że na jednego psychologa ogólnie penitencjarnego powinno przypadać nie więcej niż 100 osadzonych. Liczba skazanych i tymczasowo aresztowanych, z którymi musi pracować, uniemożliwia mu wykonywanie zadań według koniecznych standardów, a nadto powoduje permanentne przemęczenie oraz utrudnia dokształcanie się.

W jednostkach penitencjarnych zatrudnionych jest 85 psychiatrów na niespełna 37 etatach (bez psychiatrów zatrudnionych w szpitalach więziennych). Aż w 67 aresztach śledczych i zakładach karnych, w których przebywa ok. 30% wszystkich osadzonych, nie zatrudnia się psychiatrów. Przedstawiony stan powoduje, że opieka psychiatryczna w więzieniach, na co wskazują wyniki badań, w tym wypowiedzi samych psychiatrów, sprowadza się praktycznie do farmakoterapii. Rzadko są przeprowadzane „rozmowy psychoterapeutyczne, nie mówiąc już o psychoterapii. Lekarze psychiatrzy prawie zupełnie nie zajmują się ani diagnozowaniem, ani leczeniem uzależnienia alkoholowego skazanych. Zadania te przejęli całkowicie psycholodzy. Z rozmów, które w toku badań zostały przeprowadzone z wychowawcami, wynika że w zasadzie nie mają oni kontaktu z psychiatrami i nie otrzymują od nich zaleceń co do postępowania ze skazanymi wymagającymi specjalnego podejścia resocjalizacyjnego.

Obecna kadra psychiatrów więziennych jest tak nieliczna, że nawet w części nie może sprostać wymienionym powyżej zadaniom. Powinno się więc dążyć, aby w większych zakładach karnych i aresztach śledczych pracował psychiatra na pełnym etacie; natomiast w mniejszych jednostkach wykonywał swoje obowiązki w ramach stosownych części etatu.

2. Liczba skazanych przypadających na wychowawcę dwukrotnie przekracza normę warunkującą prowadzenie przez niego pracy resocjalizacyjnej. Aż 63,2% wychowawców, z którymi rozmawiano w toku badań miała pod swoją pieczę grupę większą niż 50 osadzonych. Równocześnie wszystkie osoby, które objęto badaniem sondażowym, zgodnie podnosiły, że obciążenie wychowawców jest zdecydowanie za

duże. Najczęściej wymieniano liczbę 25 osadzonych jako tę grupę, której liczebność pozwalałaby wychowawcy na należyte wykonywanie jego zadań.

Konieczne jest też systematyczne szkolenie wychowawców z zakresu wiedzy o zachowaniu ludzi, m.in. po to, aby mogli oni recypować i wykorzystywać zalecenia wynikające z badań psychologicznych i psychiatrycznych. Dotyczy to zwłaszcza tych wychowawców, którzy nie mają wykształcenia potrzebnego dla prowadzenia pracy resocjalizacyjnej.

W szkole oficerskiej Służby Więziennej całej problematyce zaburzeń osobowości poświęca się na kursie dla wychowawców dwie godziny. Taki sam czas przeznaczony jest na omówienie wszystkich rodzajów zaburzeń na tle organicznym. To, zdaniem wychowawców, stanowczo za mało, aby być należycie przygotowanym do właściwego odbioru i wykorzystania wielu diagnoz psychologicznych i psychiatrycznych. Większość wychowawców, z którymi rozmawiano w trakcie badań, podkreślała, że najbardziej potrzebne im są zajęcia warsztatowe, przysposabiające do rozwiązywania problemów praktycznych. Nie zapewnia tego uczestnictwo w kursach doskonalących, w tym również organizowanych w ramach Studium Pomocy Psychologicznej oraz Podyplomowego Studium Penitencjarnego.

Tymczasem Rzecznik Praw Obywatelskich już wcześniej w skierowanym do Ministra Sprawiedliwości wystąpieniu z dnia 3 kwietnia 1997 r. wnosił o doprowadzenie do sukcesywnego zwiększania liczby wychowawców w jednostkach penitencjarnych oraz zintensyfikowanie ich szkolenia. W udzielonej odpowiedzi z dnia 23 lipca 1997 r. Minister Sprawiedliwości poparł postulat zwiększenia ilości wychowawców we wskazanej w wystąpieniu proporcji: jeden wychowawca dla grupy nie więcej niż 25 osadzonych. Uznał jednocześnie, że w warunkach realizowania systemów terapeutycznego i programowanego oddziaływania, w takim właśnie stopniu powinna ulec zwiększeniu ilość wychowawców prowadzących pracę z osobami pozbawionymi wolności. Zamierzenie to nie zostało jednak wykonane, podobnie jak zadeklarowane w tym piśmie wydanie w trybie art. 249 § 3 Kkw przepisów regulujących organizację i zasady prowadzenia oddziaływań penitencjarnych.

Przedstawione obecnie przeze mnie stanowisko w sprawie skali potrzeb polskiego więziennictwa dotyczących zwiększenia liczby psychologów, psychiatrów i wychowawców pracujących na rzecz resocjalizacji skazanych poparł Centralny Zarząd Służby Więziennej (pismo Dyrektora Generalnego SW z dnia 30 marca 2000 r.). Jednak w analizowanym zakresie nie nastąpiła dotychczas żadna znacząca poprawa, a z uwagi na wzrastającą liczbę osób pozbawionych wolności można nawet mówić, że sytuacja pogorszyła się.

Dlatego też na podstawie art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich (tekst jednolity: Dz.U. z 1991 r. Nr 109, poz. 471 ze

zm.) zwracam się do Pana Ministra o spowodowanie zwiększenia obsady etatowej w Służbie Więziennej na stanowiskach psychologów, psychiatrów i wychowawców oraz ich właściwego szkolenia zawodowego co pozwoli na pełniejszą realizację celów związanych z kształtowaniem społecznie pożądanym postaw skazanych.

/-/ prof. dr Andrzej Zoll